

Ohyda COVID-a

Ponoć są dwie szkoły: jedna mówi, że to wszystko prawda, że to prawdziwa pandemia, kara od Boga a druga, że to wymysł, że to spisek, że masoni, żydzi i tak dalej. Niestety widzę to zupełnie inaczej i ciągle uważam, że wirus ten ma cechy haplogrupowe haplogrupy zachodnioeuropejskiej. Oczywiście teraz obraz się rozmazał zupełnie, bo nadmiar informacji to najgorsza rzecz dla zdobywania wiedzy.

Pisałem o tym w tekstach o haplowirusie haplogrupy r1b. Jednak dzięki temu haplowirusowi dowiedzieliśmy się o kilku wartościowych rzeczach. Skutkiem wstrzymania nadmiernego transportu w wielu miejscach na Ziemi widać było w końcu po horyzont. Chmury na niebie były zwyczajne a nie pozorny kondensat pary wodnej z silników lotniczych, który zasłania nieraz przeszło 20% nieba.

Ktoś sprytnie zauważył, że jedyną metodą wychłodzenia nadmiernie rozwijającej się światowej gospodarki, opartej w końcu na skończonych i kończących się zasobach, jest postraszyć ludzi chorobą, która zabija bardziej niż inne. Okazało się, że jak na razie, ta choroba nie zabija bardziej niż zwykła grypa. Jednak gospodarka stanęła i może czas na refleksje. Gdybyśmy zaczęli myśleć i nauczyli się korzystać z zasobów roztropniej, może przetrwamy. Tak jak jest teraz, zginiemy nie na skutek covidowania, ale na skutek tego, że wyeksploatujemy złoża naturalne.

Jednak mnie interesuje w tym inny aspekt. Co robi COVID w polskich ustawach? Czy nie wystarczyło wydać jakieś rozporządzenia rządowe i na tym poprzestać? Kto nawszadzał w ustawy tyle tego siana o tym wirusie? W 2020 roku (czyli obecnym) 19-cie ustaw, w 2019 roku 9 ustaw, w 2018 roku 2 ustawy i w 2017 roku też 2 ustawy. Nie wliczam tu ustaw o zmianie ustaw. Poprzestaję na ustawach w postaci jednolitej za www.telksinoe.pl.

Dawno temu autor naszego hymnu narodowego Józef Wybicki w książce „Myśli polityczne o wolności cywilnej” pisał:

„Myśl przecię moja nie jest, aby wiele coraz nowych głosić ustaw. Powiem owszem, iż ich wielość dowodem jest nieszczęśliwego, zepsutego narodu. *Corruptissima Respublica plurimae leges*¹. Jedno prawo kardynalne może ocalić i ugruntować kraj cały. Mało praw cywilnych mogą życie, sławę, majątek każdego ubezpieczyć mieszkańca. Niech tylko będą w krótkości słów używanych wyrażone, niech będą jasne, by przez dwuwykładność podłym nie podchlebiały wykrętom.”

A tu panowie sejmiści nawtykali waty na setki stron w prawie każdą ustawę. Są takie, które mają grubo powyżej trzystu stron i to gęstym drukiem na formacie A4. Jednak wołałbym przełożyć ten cytat łaciński jako – Zepsuta Rzeczypospolita licznym prawem. Albo: Licznym prawem zepsuta Rzeczypospolita. Nie ma gorszej tyranii niż nadmiar niepotrzebnego prawa. Co, chcieli COVID-a pokonać ustawami? Nadpłodność ustawowa naszego oszalałego Sejmu znana jest od lat, ale teraz popis dają taki, jak nigdy. Co zmieniają ustawy, których nawypisywali teraz? Nie mogli się powstrzymać? Ten wirus stanie się bohaterem ustaw jak żaden twór białkowy.

Potem się dziwić, że 1-go maja 2021 roku Niemiaszki chapną Polską Ziemię, bo w tej powodzi do niczego nie służącego prawa, ktoś – czyli nikt - nie zauważył, że wyparuje nam nawet kilkanaście procent powierzchni kraju. A Niemiaszki ostrzą sobie zęby i na lasy, które zaraz potem też udające głupiego pisiory oddadzą w ich łapska. Czemu? Sam sobie odpowiedz, drogi Czytelniku.

Prawo nie uratuje nas przed czymś, co może nie być ani przypadkiem a tym bardziej dopustem boskim, ani żadnym spiskiem nieudaczników z tajnych związków, którym marzy się jakiś mityczny nowy porządek Świata. Nikt nie wysilił się, by sprawdzić, co to jest. Prawda – jak to na wojnie – znowu umarła pierwsza. I czy w zadziwienie uprawia, że jutro wyjdą na ulice rolnicy, zmanipulowani do cna, bo elektorat pisiorski ma protestować przeciwko pisiorskiej ustawie skórkowej. I to z czerwonymi. A co pisdokracja chce ukryć przed nami tymi cyrkami? Co naprawdę robi z Polską? Raczej znowu wywołają chaos i bałagan, jak to u nas. Widmo Jakuba Szeli szczyrzy zęby.

Z Bogiem.

Andrzej Marek Hendzel

¹ W najbardziej zepsutej rzeczypospolitej najliczniejsze prawa.